

Prof. dr hab. Jacek Gołaczyński  
Zakład Prawa Cywilnego i Prawa Prywatnego Międzynarodowego  
Wydział Prawa, Administracji Ekonomii  
Uniwersytetu Wrocławskiego

Recenzja rozprawy doktorskiej mgra Jacka Kudły pt. Jurysdykcja krajowa w sprawach dotyczących ubezpieczeń według rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 2115/2012

#### 1. Uwagi ogólne

Rozprawa doktorska Jacka Kudły pt. Jurysdykcja krajowa w sprawach dotyczących ubezpieczeń według rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 1215/2012 stanowi monograficzne opracowanie powyższego zagadnienia z zakresu prawa postępowania cywilnego. Nie ma wątpliwości, że niniejsza rozprawa doktorska stanowi pierwsze w polskiej literaturze prawniczej opracowanie tematyki jurysdykcji w sprawach ubezpieczeniowych na przykładzie unijnego rozporządzenia. Do tej pory można wskazywać jedynie wypowiedzi zawarte w komentarzach oraz w artykułach. Natomiast brak było całościowego, monograficznego opracowania tego zagadnienia na gruncie obecnie obowiązujące rozporządzenia Bruksela I a oraz na podstawie wcześniejszego rozporządzenia Brukselę I (nr 44/2001). Autor zasadnie uzasadnia potrzebę zajęcia się tym tematem także z tego powodu, że od 10 stycznia 2015 r. rozpoczęło się stosowanie tego rozporządzenia, oraz w Unii Europejskiej dokonały się także zmiany w regulacjach związanych z prawem materialnym, a w szczególności przeprowadzono harmonizację prawa materialnego wynikającą z dyrektyw ubezpieczeniowych oraz z dyrektywy tzw. Wyłatalność 2. Istotne znaczenie dla podjęcie się zadania monograficznego opracowania tematyki jurysdykcji w sprawach

ubezpieczeniowych ma także wystąpienie Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej, na której terytorium działa rozbudowany rynek ubezpieczeń międzynarodowych.

Stąd też w mojej ocenie zaproponowany przez autora temat rozprawy doktorskiej jest niezwykle aktualny, oraz stanowi udaną próbę wypełnienia istniejącej w polskiej doktrynie prawa postępowania cywilnego luki dotyczącej jurysdykcji krajowej w sprawach ubezpieczeniowych.

Autor precyzyjnie określa główną tezę badawczą pracy, jednocześnie wyraźnie wskazując szczegółowych pięć zadań badawczych i następnie je rozwija. Prawidłowo identyfikuje, że podstawowym celem rozprawy jest ocena szczególnych norm i restrykcyjnych dla spraw ubezpieczeniowych które spełniają 2 funkcje: regulacyjną oraz ochronną. Te dwie funkcje jurysdykcji krajowej w sprawach ubezpieczeniowych będą konsekwentnie wykorzystywane w celu prowadzenie analizy szczegółowych problemów związanych z jurysdykcją.

Doktorant prawidłowo identyfikuje także szczegółowe cele badawcze pracy. I tak, pierwszym zagadnieniem jest identyfikacja norm regulujących jurysdykcję w sprawach ubezpieczeniowych oraz ustalenie hierarchii ich stosowania. Drugim zagadnieniem badawczym jest określenie zakresu podmiotowego i terytorialnego oraz w końcu przedmiotowy regulacji sekcji 3. Rozdział 2 rozporządzenia Bruksela I a. Trzecim zagadnieniem badawczym jest przedstawienie poszczególnych postaw jurysdykcji w sprawach ubezpieczeń, a czwartym, w ocenie autora, najistotniejszym celem badawczym pracy jest zbadanie i ocena mechanizmów ochrony słabszej strony umowy ubezpieczenia. Tej oceny dokonuje w oparciu o szczegółowo wskazane elementy: asymetrię regulacji jurysdykcji krajowej, która przejawia się w uprzywilejowanej pozycji słabszej strony umowy; ograniczenie swobody stron w zawieraniu umów jurysdykcyjnych; asymetryczne wzmocnienie skuteczności umów jurysdykcyjnych w przypadku zaistnienia pozytywnego konfliktu pomiędzy sądami różnych państw członkowskich, czyli w wypadku

wytoczenia powództwa przez ubezpieczyciela - przeciwdziała pozwaniu słabszej strony przed sądem niewłaściwym na podstawie umowy jurysdykcyjnej, zanim powództwo przed sądem prorogowanym wniesie słabsza strony stosunku ubezpieczenia, a z drugiej strony w razie wytoczenia powództwa przez stronę słabszą przed sądem niewłaściwym na podstawie umowy jurysdykcyjnej przez ten sąd, wyłącza konieczność zawieszenia postępowania przez ten sąd do czasu wypowiedzenia się w przedmiocie swojej jurysdykcji lub jej braku przez sąd prorogowany; obowiązek pouczenia słabszej strony umowy ubezpieczenia o prawie zakwestionowania jurysdykcji sądu oraz o skutkach wdania się w spór; kontrola jurysdykcji pośredniej w państwie uznania i wykonania orzeczenia.

Jak widać już z precyzyjnego określenia zasadniczej tezy badawczej oraz pięciu tez badawczych szczegółowych, których realizacji jest podporządkowana cała rozprawa doktorska, autor już na wstępie przygotowując się do pracy naukowej nad tym zagadnieniem, bardzo starannie i w sposób przemyślany dokonał identyfikacji problemowych zagadnień prawnych.

2. Rozprawa doktorska została zbudowana z pięciu rozdziałów, które poprzedza wstęp, a kończy zakończenie zawierające zebranie zasadniczych wniosków rozprawy doktorskiej, odwołujących się do podstawowej tezy badawczej pracy i pięciu szczegółowych zagadnień badawczych.

Rozdział pierwszy dotyczy zagadnień materialnoprawnych, czyli samej umowy ubezpieczenia i konstrukcji cywilistycznej stosunku prawnego wynikającego z zawartej umowy ubezpieczenia. Jednocześnie autor przywołuje pełną literaturę dotyczące prawa cywilnego materialnego oraz kolizyjnego w zakresie omawianej problematyki, co było niezbędne, aby w kolejnych rozdziałach zajmować się już problematyką procesową.

Rozdział drugi dotyczy już prawa cywilnego procesowego, ale z perspektywy historycznej, ograniczonej oczywiście jedynie do regulacji procesowych jurysdykcji krajowej w sprawach

ubezpieczeniowych w aktach prawnych poprzedzających wydanie rozporządzenia Bruksela I a, począwszy od Konwencji brukselskiej z 1968r, poprzez konwencję lugańska z 1988r, rozporządzenie Bruksela I i Lugano II z 2007r. oraz analizując prawo polskie, czyli art. 1103(5) k.p.c. i w końcu omawiając wstępnie rozporządzenie Bruksela I a.

Najistotniejszym ze względu na temat rozprawy doktorskiej są rozdziały trzeci, czwarty i piaty. I tak, rozdział trzeci zawiera omówienie norm jurysdykcyjnych w sprawach ubezpieczeniowych z rozporządzenia Bruksela I a. W rozdziale czwartym autor omówił podstawy jurysdykcji w tej kategorii spraw, które są dostępne dla słabszej strony umowy, co uwidocznilo asymetrię regulacji przewidującej aż siedem podstaw jurysdykcji dla ubezpieczającego, ubezpieczonego i uposażonego lub poszkodowanego oraz jedną dla ubezpieczyciela. Istotne uwagi dotyczą w tym rozdziale powództwa interwencyjnego przeciwko ubezpieczycielowi, oraz podstaw dla tzw. *actio directa* poszkodowanego oraz przypozwanu ubezpieczającego i ubezpieczonego przed forum właściwym dla powództwa bezpośredniego poszkodowanego.

Rozdział piaty natomiast zawiera omówienie istoty ochrony słabszej strony umowy ubezpieczenia, w zakresie umów o jurysdykcję oraz wpływu takiej umowy na osoby trzecie, zwłaszcza następców prawnych strony umowy. W końcu autor omówił także w daniu się pozwanego w spór w sprawach z zakresu umowy ubezpieczenia (rozdział szósty), prezentując także szczególną sytuację przewidziana w art. 26 rozporządzenia Bruksela I a, czyli pouczenia o skutkach wdania się w spór.

W rozdziale siódmym autor zajął się omówieniem uznawania i wykonalności orzeczeń dotyczących spraw ubezpieczeniowych, ale w celu ustalenia, czy istnieje możliwość kontroli orzeczenia z uwagi na jurysdykcję pośrednią w wezwanym państwie członkowskim na podstawie art. 45 ust. 1 lit. E w pkt (1) rozporządzenia Bruksela I a.

Oceniam, że rozprawa doktorska jest prawidłowo zbudowana. Autor konsekwentnie realizuje podstawowy cel badawczy pracy oraz

pięć wskazanych we wstępie szczegółowych zagadnień badawczych i temu właśnie służy przyjęta struktura rozprawy. Zaczyna zatem od omówienia w ogóle pojęcia umowy ubezpieczenia, analizując stosunek prawny wynikający z zawartej umowy w prawie materialnym oraz kolizyjnym, a następnie analizuje samo pojęcie jurysdykcji krajowej w sprawach ubezpieczeniowych we Wspólnotach Europejskich i Unii Europejskiej, oraz w Polsce w ujęciu historycznym i te wywody stanowią przygotowanie gruntu dla omówienia aktualnych rozwiązań prawnych zawartych w rozporządzeniu Bruksela I a. Następnie zajmuje się analizą podstaw jurysdykcji krajowej w tych sprawach z uwzględnieniem ochrony słabszej strony umowy, wpływem tych rozwiązań na faktyczną ochronę słabszej strony umowy. Podejmuje także zagadnienia jurysdykcji umownej w sprawach z tego zakresu także uwzględniając ocenę, czy przyjęte w rozporządzeniu unormowania są właściwe dla realizacji funkcji gwarancyjnej tej regulacji. W końcu analizuje także instytucję wdania się pozwanego w spór i ostatecznie ocenia także, czy naruszenie reguł jurysdykcyjnych w tej kategorii spraw może mieć wpływ na uznanie i wykonanie orzeczeń. Jak widać, cała struktura pracy jest przemyślana i służy realizacji założonych we wstępie celów badawczych.

3. Pod względem formalnym rozprawa jest napisana poprawnym językiem. Nie dostrzegam błędów stylistycznych, interpunkcyjnych. Zauważam natomiast wielką dbałość autora o właściwe dokumentowanie wyrażanych i cytowanych w pracy poglądów. Rozprawa zawiera bowiem bardzo dużo odniesień do poglądów polskiej i zagranicznej doktryny i jakkolwiek praca nie wykorzystuje zasadniczo metody prawnoporównawczej, to jednak autor zna poglądy doktryny zagranicznej i często się nimi wspiera. Jest to o tyle istotne, że rozprawa dotyczy instrumentu prawa unijnego, a zatem skorzystanie z poglądów autorów z innych państw członkowskich może i jest naturalnym uzupełnieniem polskiej myśli prawniczej w tym zakresie. Należy też odnotować, że autor wykorzystuje przypisy nie tylko do relacjonowania poglądów

doktryny, czy judykatury, ale także uzupełnia w nich wywody zasadnicze o wątki poboczne dla zasadniczego nurtu rozważań.

#### 4. Uwagi szczegółowe

Podzielam uwagi autora, że zakres podmiotowy sekcji trzeciej dotyczący słabszej strony stosunku ubezpieczenia jest szerszy niż może to z pozoru wynikać z literalnego brzmienia przepisów, ponieważ oprócz ubezpieczonego, ubezpieczającego, uposażonego i poszkodowanego obejmuje ona także następców prawnych, w szczególności spadkobierców i cesjonariuszy oraz uprawnione osoby trzecie, czyli np. wierzyciela hipotecznego z tytułu ubezpieczenia obciążonej nieruchomości, nabywcę ubezpieczonej nieruchomości i zastawnika wierzytelności ubezpieczeniowej. Osoby te mogą korzystać z ochrony, jaka przysługuje słabszej stronie umowy ubezpieczenia, o ile nie są ubezpieczycielami, choć słusznie zauważa, że np. cesjonariusz niebędący ubezpieczycielem, ale profesjonalistą powinien korzystać z ochrony z sekcji trzeciej, ale z korektą jedynie w sytuacjach rażących. Autor postuluje w tym zakresie posłużenie się pytaniem prejudycjalnym do TSUE. W tym zakresie może jedynie postulować, aby w miejsce oczekiwania na odpowiedź sądu europejskiego dążyć do zmiany tego przepisu.

Autor trafnie zauważa, że element obcy jest ogólną przesłanką stosowania rozporządzenia Bruksela I a i przesłanka ta jest spełniona, gdy sprawa ma związek z państwem trzecim, ale nie jest wymagany element obcy kwalifikowany, czyli związek z innym państwem członkowskim, czego potwierdzeniem jest art. 11 ust. 2 rozporządzenia i zawarta w nim fikcja siedziby ubezpieczyciela z państwa trzeciego. Autor trafnie zauważa, że wiele przepisów rozporządzenia przewiduje jednak potrzebę związku sprawy z więcej niż jednym państwem członkowskim Unii Europejskiej, czyli wówczas gdy nie jest możliwe pozwanie ubezpieczyciela mającego siedzibę w państwie członkowskim przed sąd państwa trzeciego, w którym słabsza strona umowy ma swoje miejsce zamieszkania. Trafnie autor zauważa, że element obcy może powstać poprzez zawarcie umowy jurysdykcyjnej, w której strony wskażą sądy państwa trzeciego jako

właściwe w sprawie, ale poprzez wybór prawa obcego dla sprawy ubezpieczeniowej.

Podzielam pogląd autora, że umowy ubezpieczenia na ogół mają charakter adhezyjny i dlatego przepisy rozporządzenia wprowadziły ograniczenia dla swobody zawierania umów o jurysdykcję, mając na celu ochronę słabszej strony umowy. Chodzi oczywiście o ochronę przed narzuceniem słabszej stronie umowy sądu innego państwa, niż to, w którym strona ta ma miejsce zamieszkania. Natomiast wyjątki od swobody wyboru sądu służą w dalszym ciągu ochronie słabszej strony przyznając jej kolejne przywileje.

Zasadnie uznaje autor, że zastosowanie takich samych mechanizmów ochronnych w umowach o jurysdykcję także dla umów ubezpieczenia dużych ryzyk jest niepotrzebne z uwagi na to, że ubezpieczyciel i jego kontrahent są w równorzędnej pozycji. Nie ma tu już mowy o słabszej stronie umowy, która zawiera umowę z ubezpieczycielem. Stąd słuszny postulat, aby wyłączyć ubezpieczenia tzw. dużych ryzyk z sekcji trzeciej rozporządzenia Bruksela I a.

Podobnie uważam za w pełni zasadny pogląd autora, że zastosowanie instytucji pouczenia o skutkach wdnania się pozwanego w spór ma co do zasady chronić słabszą stronę umowy ubezpieczenia, czyli realizować funkcję ochronną sekcji trzeciej rozporządzenia, ale zasada ta nie może być stosowana dla kontrahenta ubezpieczyciela, który jest profesjonalistą. Nie ma potrzeby w takiej sytuacji wprowadzać asymetrycznej ochrony i wdnanie się w spór takiego podmiotu nie naruszy jego pozycji względem ubezpieczyciela.

Podzielam jednocześnie wywody autora, że potrzeba realizacji funkcji ochronnej sekcji trzeciej rozporządzenia powinny dotyczyć przedsiębiorców małych, czyli osób które są co prawda profesjonalistami, ale nie muszą mieć prawnego doświadczenia w zakresie ubezpieczeń i są na ogół podmiotami słabszymi ekonomicznie w stosunku do ubezpieczycieli. W szczególności taka

pozycje słabsza profesjonalistów widać w zakresie umów ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej np. lekarzy, architektów itd. Inaczej jednak należy oceniać sytuację przedsiębiorców, którzy wykonują wolne zawody, takie jak: adwokat, rąca, prawni, którzy z racji wykonywanego zawodu mają pełną orientację w materii zawieranej umowy. Stąd też, akurat te podmioty winny być wyłączone z ochronnego zakresu sekcji trzeciej (rozdziału 2) rozporządzenia. Słusznie jednak zauważa autor, że de lege lata także i oni objęci są ochroną, podobną do konsumentów. W tym zakresie doktorant stawia także ciekawe pytanie, dlaczego strona słabsza umowy ubezpieczenia jest chroniona na gruncie rozporządzenia, a strony umów kredytowych, rachunków bankowych, czy umów i=0 inne instrumenty finansowe, w których druga strona umowy jest bank lub inna instytucja finansowa, nie podlegają szczególnej ochronie jak w przypadku umów ubezpieczenia. Umowy finansowe są przecież równie skomplikowane, jak umowy ubezpieczenia? Pewnym wyjaśnieniem jest to, że przepisy rozporządzenia Bruksela I a stanowią uzupełnienie ochrony sprawowanej już na podstawie rozporządzenia Rzym I (art. 7).

Podzielam uwagi krytyczne autora dotyczące tego, że nie ma potrzeby wprowadzać ochrony słabszej strony umowy ubezpieczenia w sposób uregulowany w sekcji trzeciej rozdziału 2 rozporządzenia, ponieważ jest ona nawet większa niż w umowach z udziałem konsumentów. Konsument może bowiem pozwać kontrahenta przed sądem swojego miejsca zamieszkania, w sytuacji gdy kontrahent prowadzi działalność gospodarczą i zawodową na terytorium państwa członkowskiego, w którym konsument ma miejsca zamieszkania lub taką działalność w jakikolwiek sposób kieruje do tego państwa. Należy zatem wskazać, że na ogół konsument podlega ochronie w oparciu o przepis art. 17 i 18 rozporządzenia, jeżeli umowa, z której spór wynika ma związek z państwem członkowskim domicylu konsumenta. Autor uważa, że w odniesieniu do umowy ubezpieczenia brak jest uzasadnienia dla koncepcji, że słabsza strona takiej umowy może zawsze pozwać ubezpieczyciela



przed sądem państwa członkowskiego swojego miejsca zamieszkania, niezależnie od tego, że zawarta umowa wykazuje związek z tym państwem. Autor ma rację, że w przypadku, gdy ubezpieczenie dotyczy umowy ubezpieczenia nieruchomości w innym państwie, niż państwo domicylu ubezpieczającego, nie ma uzasadnienia dla dopuszczalności wytoczenia powództwa w tym właśnie państwie. Paradoksalnie takie rozwiązanie może oddziaływać negatywnie na sytuację ubezpieczającego, jak zauważa bowiem autor, ubezpieczyciele nie będą skłonni do zawierania umów ubezpieczenia w sytuacji, gdy ubezpieczający ma miejsce zamieszkania w innym państwie, niż to, w którym znajduje się przedmiot ubezpieczenia.

Podzielałam także krytykę autora dotyczącą zamieszczania w sekcji trzeciej rozdziału 2 rozporządzenia Bruksela I a przepisów o *actio directa*. Autor wyraża zapatrywanie, że odpowiedzialność ta nie ma charakteru ubezpieczeniowego ale opiera się na deliktowym charakterze zobowiązania sprawcy szkody, który ubezpieczył się od odpowiedzialności cywilnej, wobec poszkodowanego. Stąd też słuszny postulat, aby tę materię przenieść do podstaw jurysdykcji z art. 7 pkt 2 rozporządzenia, czyli czynów niedozwolonych.

5. Podsumowując swoje uwagi oceniam, że przedstawiona mi do oceny rozprawa doktorska mgr Jacka Kudły stanowi oryginalne i samodzielne opracowanie tematu prawnego- jurysdykcji krajowej w sprawach ubezpieczeniowych w rozporządzeniu Bruksela I a i spełnia wszystkie wymogi przewidziane w art. 13 ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowych i stopniach naukowych i tytule w zakresie sztuki dla prac doktorskich i może być przedmiotem dalszych kroków w przewodzie doktorskim.

Joana Góral.